

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 30 fen.

Prenumerata z przyniesieniem do domu i przesyłką pocztową
 na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:
 1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
 Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
 O poszukiwaniu pracy 10 fen. wyrazu.

Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.
 Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Kino Teatr

"APOLLO"

25

Najwspanialsze arcydzieło włoskiej
 wytwórni „CINES“ w Rzymie

K A H M A

Kim... Kip... Kop...

Rekord techniki
 kinematograficznej

Obraz ten demonstrowany był w największym Kinoteatrze w Rzymie (3.000 miejsc) „Kolicum“ bez przerwy w ciągu 6-ciu miesięcy.

NAD PROGRAM: Najnowszy **DZIENNIK PATHÉ** Najnowszy

BACZNOŚĆ! SOKÓŁ BACZNOŚĆ! W BIAŁYMSTOKU.

W Białymstoku organizuje się Towarzystwo Gimnastyczne „SOKÓŁ“.

Kto pragnie wzmocnić ciało i ducha,
 kto pragnie wyrobić w sobie

tętno i siłę do pracy i walki życiowej, kto pragnie odrodzenia narodu — niech staje w szeregi SOKOŁA.

Zebranie organizacyjne (które było zwołane na 7 b. m.) odbędzie się w Centrali dnia 9 b. m. o godzinie 8 wiecz.

C Z O Ł B M

Wolny handel, lecz kontyngens.

Mimo świetnej urodzaje zboża, tuż po jego sprzecie w miastach ceny artykułów spożywczych zaczęły iść w górę i to w tempie bardzo szybkim.

Ztąd powstaje pytanie: Co jest przyczyną drożyzny? jak jej zapobiedz?

Różni różnie znajdują odpowiedzi, ale wszyscy wyrażają zdziwienie i pytają:

— Czem się to dzieje, że w czasach okupacji urodzaje były gorsze, niemy i austriacy wywozili zboże, mięso i skóry do siebie a mimo to w miastach było wszystkiego dosyć i po cenach o 75 proc. niższych.

Wina to ministra aprowizacji, p. Minkiewicza, meza zaufania lewicowców — mówiono.

Istotnie, p. Minkiewicz nie był bez winy. Nie umiał zorganizować jak należy dostawy i podziału artykułów spożywczych, nie nauczył się tej sztuki od pruskich lejtendantów i kapitanów.

Inni znowu dowodzą, że przyczyną drożyzny w miastach jest ograniczenie wolnego handlu, — (którego nie było przecież także i w czasach o-

kupacji), ale — rzecz dziwna — właśnie za tem ograniczeniem głosowali w Sejmie socjaliści, którzy chyba powinni by najwięcej dbać o to, aby uboższa, robotnicza ludność miast nie cierpiała niedostatku i nie była wyzyskiwana.

Okazało się przy tem, że nasi pepesowcy wygłaszają teorie, z praktyką niezgodne, że łatwiej jest wygłaszać błyskotliwe teorie, aniżeli coś dobrego zrobić.

Teorie socjalistyczne uczul obecnie dotkliwie na swojej skórze robotnik.

Drożyzna artykułów spożywczych nie mogła pozostać bez echa także i w Sejmie. Ale i tam tak na wiosnę, jak i na sesji obecnej ścierały się dwa zdania: jedni przemawiają za wolnym handlem, drudzy (socjaliści) za ograniczeniami.

Zdaje się przecież, że sprawa ta będzie załatwiona ku zadowoleniu ogólnemu.

Oto z kol poselskich w Warszawie otrzymaliśmy wczoraj informacje następujące:

„We wszystkich klubach sejmowych w ostatnich dniach obradowano żywo nad reorganizacją handlu zbożem w kierunku niżenia cen produktów w miastach.

„Po długich naradach, po rozważeniu wszystkich pro i contra kluby doszły do przekonania, że należy:

a) utrzymać kontyngens i zmusić rolników do dostarczania go chociażby nawet przy użyciu siły zbrojnej, w razie oporu.

b) pozatem pozwolić na wolny handel zbożem.

c) nie pozwolić na magazynowanie zboża, by nie dopuścić do gromadzenia zboża w celach paskarskich,

d) obstarwić ściśle granice, aby zapobiedz wywożenia zboża zagranicę.

Sprawa wolnego handlu zbożem ma być załatwiona w drodze prawodawczej na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu“.

Czy w praktyce ustawa taka wyda owoce pożądane, przyszłość to okaże...

Pamiętać przecież należy, że jeden żołnierz pruski umiał utrzymać w karchach wieś całą, że na jego widok każdy oddawał to, co mu oddać rozkazano. I nasz rząd powinienby naśladować ten przykład i nie pozwolić na to, by obszarńnik, czy włościanin lekceważyli prawa i rozporządzenia, by wyzyskiwali mieszkańców miasta.

Należy także być bezlitosnym dla wszelkich spekulantów, paskarzy i przemysłników i nie dopuścić do wyzysku z ich strony, chociażby nawet wypadło oddawać ich pod sąd doraźny.

B. F.

Budżet.

Długo oczekiwane wystąpienie ministra skarbu D-ra Billińskiego, pozbawione wszelkich cech oratorskich, natomiast bardzo spokojne i rzeczowe, stałane było przez sejm z wielką powagą. Minister skarbu pracował rzetelnie przez dwa miesiące, a wynikiem jego pracy było gruntowne zbadanie położenia. To wszystko; więc dla przeciwnego obywatela, który pragnąłby co prędzej uzdrowienia naszych fatalnych warunków finansowych, mogła przynieść mowa Billińskiego pewne rozczarowanie. Zwłaszcza, że poprzedzała go sława jępnego z najlepszych ekonomistów współczesnych. Ale kto uważnie słuchał i uważniej jeszcze czytał przebieg drugiego posiedzenia sejmowego, temu jasne, nieobwiancane w bawelnę, przedstawienie stanu fi-

nansowego państwa powinno postać do rzetelnego zastanowienia się nad przyszłością Polski i swego w ojczyźnie stanowiska. Sam minister w zakończeniu swej mowy bardzo gorąco go do tego zachęcał.

Dużo trudu kosztowało p. ministra obliczenia, jakie właściwie ma długi państwo polskie. Udało mu się tylko ułożyć ogólnikowy wykaz, który opiewa na 9 miliardów marek. Sama olbrzymia, jeżeli się zważy, że dochody prelininowane są na 1 miliard 78 milionów tylko. Coprawda stan wojenny kosztuje nas pół miljarda miesięcznie. Ale nawet gdyby przypaść, że wojna zakończy się w najbliższym czasie i wydatki na rok zmniejszą się o 4 miljardy, żadne państwo na świecie, a najmniej jaż Polska nie może pokryć niedoboru 5 milionów przez podatki. Stan finansowy państwa o tyle jest fatalniejszy, że wraz z wydatkami wzrasta obniżenie wartości marki. Przecież nawet za niemiecką marką niemiecką płacę mamy dziś 1,40 mk. naszych pieniędzy.

Główną przyczyną dzisiejszego położenia jest konieczność ustawicznego importu do kraju, głównie dla wojska, i brak wszelkich artykułów wywozowych. Przyczyną znowu tego ostatniego objawu fakt, że Polska mało produkuje z konieczności, a jeszcze mniej ze złej woli.

To też minister Billiński, podobnie jak minister Wojciechowski, nie znalazł innego środka zaradczego przeciwko gromadzącemu nam bankrutostwu — jak pracę, pracę wytężoną i ciężką na wszelkich polach. Dopiero, gdy całe społeczeństwo zabierze się do produkcji rzetelnej we wszystkich dziedzinach życia, może być mowa o uzdrowieniu naszego budżetu.

Pomagać chce sobie przytem minister skarbu podatkami pośrednimi od tytonia i alkoholu bezpośrednimi od dochodu i majątku, wreszcie pożyczką dobrowolną, a gdyby ta wzięta miała przynasować, ale zawsze wewnętrzna. Od innych państw obecnie skarb polski nie pożyczac nie chce i nie może, jeżeli nie chce państwa narazić na najgorsze upokorzenie i — odmowę.

Podnoszą się głosy przeciwko monopolom państwowym, godzącym rzekomo w ludność najuboższą. Ale jest faktem, że w Polsce istnieje 6000 (sześć tysięcy) tajnych gorzelni, bo niestety, naród bez wódki byłby się nie może. Co do tytonia, to minister chce opodatkować tylko jego wyroby w handlu, zostawiając przedsiębiorstwo samo w ręku prywatnym, oczywiście pod kontrolą skarbu.

Dziś!

polska gwiazda
kinematograficzna

w 5 aktowym dramacie

POLA NEGRI

ZEMSTA

(VENDETTA)

i alabieniec publiczności

Harry Liedtke

Główny jednak nacisk kładzie na dobrowolną pożyczkę wewnętrzną. U nas są ogonki przed sklepami żywnościowymi, składami papierosów, przy kasach kina i wysięgów konnych — ale zero przed kasami oszczędnościowymi panują pustki. Natomiast w Paryżu, gdy rozpisano pożyczkę wewnętrzną „zwyczajstwa”, utworzyły się o świecie przed urzędami państwowymi już nie ogonki ale ogony olbrzymie. Obywatel francuski wie, że państwo to on sam i że pomocą należy sobie przedewszystkiem.

Mówił minister Billinski, że rozwinięciem w tym kierunku doskonałą agitację i mówił to z wiarą w polskie społeczeństwo. Winniśmy życzyć jemu a głównie sobie aby nie doznał zawodu.

Sprawa ujednostajnienia waluty, co niemałą jest bolączką, zależna jest od wydrukowania potrzebnej ilości banknotów. Minister przypuszcza, że obecnie obiega w kraju marek, koron i rubli za 15 milionów złotych, ileżne z tego za markę. Dopiero za kilka miesięcy drukarnie w Paryżu i Wiedniu będą mogły dostarczyć tyle nowych banknotów, że wymiana stanie się możliwą.

Na razie więc musimy, zadowolili się dotychczasową monetą i walutą, przy jej pomocy pracować, nią płacić podatki i za nią kupować pożyczkę wewnętrzną.

Ale skoro wszyscy to robić będą, nie będzie mimo wszystko powodu do pesymizmu, który zaniemni ministra, w życiu publicznym i finansowym jest wykluczony. Tak znów dochodzimy do wniosku, że tylko sami ratować się i zbawić możemy.

T. I.

Sprawozdanie poselskie.

(Kor. własna „Dz. Biał.”)

Dolistów 5. 10.

W niedzielę 5 października poseł z ziemi Białostockiej pan J. Zmitrowicz po skończeniu nabożeństwa przed licznym zgromadzonym ludem parafii Dolistowskiej zdał sprawozdanie z działalności Sejmu Ustawodawczego w Warszawie Treściwą i trafiającą do serca mowa naszego Posła wiele rzeczy wyjaśniła i wielu zainteresowała.

Po zakończeniu wieca, dla obznajomienia się z pięknym życiem społecznego w naszym okolicy odwiedził zebranie zarządu Koła Rolniczego, Koła Młodzieży, Książnic parafialną. Instytucje młode, ale zapowiadają życie i rozwój.

Resztę czasu pan Poseł naszej ziemi spędził na przyjmowaniu interesentów, udzielając każdemu stosownych i swiatłych rad. Zrozumieliśmy, że nasi Wybrani, biorąc udział w pracy Sejmu Ustawodawczego, interesują się naszymi potrzebami, badają także na miejscu, o czynią to dla tego, by założyć zdrową i trwałą podwaliny pod ogólny gmach naszej niepodległej i niepodzielnej Ojczyzny. Wdzięczni jesteśmy Posłowi naszemu panu J. Zmitrowiczowi za jego pracę i pieczołowitość nad nami. Oby podobne odwiedziny powtarzały się jak najczęściej.

Ks. S. Haniewicz.

Trójkąt polityczny.

Z poufnego exposé czeskiego ministra dla spraw zagranicznych dra Benesza wynika, że Polska, Węgry i Rumunia są w toku zawarcia sojuszu zaczepno-odpornego. Sojusz taki niepodobna się okropnie Czechom, więc krytykują go bardzo ostro.

Także pisma niemieckie z dawnej Austrii, oraz praskie omawiają powyższą możliwość polityczną z dużą zgrzytliwością i ironją.

O ile sięgają wiadomości nasze, o takiej konieczności politycznej, jako o fakcie dokonany byłoby jeszcze przedwczesnym mówić coś nowego. Polskie ministerjum dla spraw zagranicznych przeżąda jednak powyższy plan. Że musi on posiadać swoje walory, dowodem tego fakt, iż wszyscy nasi wrogowie są zeń bardzo niezadowoleni.

Charakterystycznym jest, iż wychodzące w Lwowie pisma ruskie wypisują brednie na temat sojuszu zawartego rzekomo z Ukrainą (?) Węgrami i Rumunją. Jest to poboczne życzenie lwowskich „Ukraińców”, którzy w ten sposób dodają otuchy irredencje „ukraińskiej” zgnębionej klęską po wojnie z nami.

W każdym razie trójkąt polityczny w formacji Polska—Rumunia—Węgry stanowić może poważną groźbę dla Czechów i umniejszyć znacznie ich... wojowniczość wobec Polski.

Rewolucja włoskiego poety.

Dekret o rozwiązaniu izby komentują we Włoszech jako oznakę jednolitości gabinetu i jako zaprzeczenie wersji o rzekomym zatargu między Nittim i Tittonim.

Ogromne powodzenie, jakie osiągnął Tittoni swym przemówieniem, wysunęło go na pierwsze miejsce w gabinecie i w razie ustąpienia Nittiego, zostałby Tittoni napewno jego następcą.

Wobec ogromnego podniecenia w izbie stanął gabinet włoski przed alternatywą ustąpienia lub rozwiązania izby.

Gabinet zdecydował się na to ostatnie i Tittoni pozostał na swym stanowisku ministra spraw zagranicznych, oraz przedstawiciela Włoch w Najwyższej Radzie Międzysojusznicy w Paryżu, dokąd ma powrócić jaknajprędzej dla obrony interesów włoskich.

Według „Secola” ratyfikacja traktatów pokojowych nastąpi dekretem królewskim z zastrzeżeniem, że parlament włoski zgodzi się później na ratyfikację.

Według doniesień z Medjolanu w całych północnych Włoszech odbyły się w niedzielę zgromadzenia manifestacyjne w sprawie Rjeki i D'Annunzia.

Przed katedrą w Medjolanie miał arcybiskup patriotyczną przemowę, w której wskazywał na prawa Włoch do Rjeki.

Szeręg zgromadzeń odbyło się w Wenecji i Turynie.

W pochodach manifestantów w Turynie brato udział mnóstwo żołnierzy.

Partja wojskowa prze do wojny z Serbami.

Wedle doniesienia „Chicago Tribune”, zmobilizowano w Jugosławji roczniki od 1880 do 1896. Cztery

baterje wyruszyły już przeciw Rjecz. D'Annunzio zagroził rządowi włoskiemu proklamowaniem Rzeczypospolitej Wenecji.

Z uniwersytetu lubelskiego.

Uniwersytet lubelski dzięki niezmordowanym staraniom Redaktora ks. Idzi Radziszewskiego rozwija się coraz bardziej.

Starania redaktora zmierzają nie tylko w kierunku pozyskania poważnych sił profesorskich, ale również znalezienia odpowiednich pomieszczeń dla słuchaczy świeckich teologów i słuchaczek. Staranie te dotychczas zostały awiezione pomyslnym skutkiem. Zostały już przygotowane 3 konwikty (na Archidjakońskiej dla księży, na Żmigrodzkiej dla słuchaczy świeckich i przy pomocy Zw. Niewiast Katolickich dla słuchaczek).

Na katedry profesorskie udało się pozyskać profesorów: Maurycego Straszewskiego (filozofja), Gertrudę (język polski), Paciorkiewicza (literatura), ks. Domińczyka z Żytomierza, (teologja), Rofacza, (prawo polskie), ks. Florezaka, jedynego dziś w Polsce kanonika, który pracował w Rzymie i uzyskał stopień adwokata rotu (prawo małżeńskie) i kongregacji tytów (kanonizacja), oraz znakomitego Fraacza, który wykładał w Niemczech i Włoszech, a okres wojny (4 i pół roku) spędził na froncie, gdzie był parę razy ranny i 7 razy odznaczony — ks. Lacrampe. Z dawnych profesorów pozostają profesorowie: Ptaszycki (hist. polski), Stan. Smolka (historja polska), Chyliński (histor. starożytna), O. J. Woroniecki (teologja moralna), Bańkowski (liter. pol.), Waściszkowski (statystyka), ks. Falkowski (histor. Kościoła), ks. Szymański i ks. Wójcicki (nauki społeczne), ks. Kremer (teologja), Hilarowicz (prawo polit.) i in.

Pogromy żydów na Ukrainie.

Zargonowy „Tagblatt lwowski” w Nr 222 dowiadyje się z pewnego źródła, że wojska Denikina dokonały w zajętych miejscowościach szeregu pogromów żydowskich. W Jekaterynowstadzie padła ofiarą pogromów prawie cała ludność żydowska. Wielu żydów zostało zamordowanych, setki kobiet i dziewcząt żydowskich zgwałcono. Straszny pogrom dokonały wojska Denikina również w Charkowie i w innych miejscowościach. Na pocągach wojskowych widnieją napisy rosyjskie: „Bijcie żydów i ratujcie Rosję”.

W Michałowicach zburzono świątynię niszcząc księgi święte, a nadto zrabowano sklepy.

W Kremenczugu zgwałcono 350 kobiet. Także na półwyspie Krymskim przychodzi również do pogromów. Szczególnie krwawo zapisały się wypadki w Grochynie, Jonakjowie, Sigleńnikowie, Lozowaju i Bogdachowie.

W Sigleńnikowie oficerowie i żołnierze zamordowali 13 lipca 15 podróżujących żydów. Żołnierze jadący pocągami wojskowymi wysiadają na stacjach i mordują żydów (w Berpalaskach zamordowano aptekarza). Na dworcu kolejowym w Merfie i w Lozowajowie gdzie zastrzelono Barucha i Hajkina, żydów urzędników bankowych. Również i na

Krymie dokonano szeregu krwawych pogromów a ludność żydowska ciekła w panicznym strachu.

Fakta owe są możliwe ale, wydają się nam mocno przesadzone. Fakt zgwałcenia 350 kobiet mówiliby raczej o kłamstwie informatora, zresztą prawdziwość metody pogromowej żydów znamy dobrze z własnego doświadczenia.

Informacje.

Tow. przemysłu ludowego (Warszawa, Tamka 1) otworzyło dnia 1-go października 1919 roku, 10-cio miesięczne kursy dla instruktorek przemysłu ludowego (tkactwo, czapnictwo, koronkarstwo, kwicciarstwo i hafciarstwo).

Zapisy kandydatek są przedłożone, przyjmuje je Kancelaria Kursów gmach przemysłu Ludowego Tamka 1, codziennie od godz. 10-ej do 3-ej po południu.

Pożądanym jest z powodu ograniczonej liczby miejsc, wcześniejszy zapis kandydatek — pierwszeństwo mają kandydatki ze wsi.

Pożądanym jest wykształcenie w zakresie 4 klas. Kandydatki z mniejszym wykształceniem mogą być przyjęte jako wolne słuchaczki. Opłata miesięczna za naukę 50 marek. Po dwóch tygodniach uczenia może zarabiać.

Wszelkich wyjaśnień udziela kancelaria i piśmiennia.

Kancelaria udziela pomocy w wyszukiwaniu mieszkań dla słuchaczek Kursów.

Po ukończeniu Kursów posiada instruktorki.

Z wystawy.

Nagrody.

Listy pochwalne przyznano:

Teofilu Jaszczyk z Kamionki: „za ładne ze swojskimi wzorami tkaniny”.

Ladwice Harasimeczuk z Wielkich Folwarków: „za dobrą dużą chustkę”.

Antoninie Gulewiczowej z Krynickich: „za ładne swojskie tkaniny”.

Za to samo: Marjannie Zachmbeckiej z Wielkich Folwarków, Zofji Kozłowskiej, Annie Zadykiewicz z Krynickich.

Janowi Wnorowskiemu z W. Mazowieckiego: „za dobór wybornych owoców i rozpowszechnienie tych gatunków”.

Zofji i Wacławowi Malinowskiemu z Białegostoku: „za liczną kolekcję podlaskich owoców doborowych wytrzymujących klimat Podlasia i za przetwory owocowe”.

Janowi Markowskiemu z Nowo-Aleksandrowa: „za rozumne traktowanie rzemiosła”.

Antoninie Bojdowicz: „za wytrwałą pracę”.

Marjannie Kaczyńskiej z Nowego Sada: „za swojską tkaninę”.

Aleksandrze Obikowicz z Zabudowa: „za roboty ręczne”.

Za to samo: Marjannie Chazewskiej z Solnik, Annie Hniececkiej, Józefie Mateli, Marjannie Pokruszko, Emilji Grzegorzównie z Nowo-Aleksandrowa, Leokadji Karpińskiej z Krypna, Halinie Tareckiej z Janowicz, Florentynie Minezewskiej z Szczyłówki, Emilji Radalskiej z Ostrej

Góry. Jęży Doszowej z Białego-
stoku.

Ochrona dóbr Pieków: „za ta-
dne roboty ręczne”.

Mariji Nowakowskiej z Piekowa:
„za piękny haft”.

Sabinie Okszał z Ignatek: „za
roboty ręczne i hodowlę roślin ozdo-
bnych”.

Marijannie Zolnowicz z Krynio-
k: „za swojskie dywany”.

Serafinie Trypaczównie z Krakow-
szczyzny: „za swojski dywan”.

Helenie Grzybowskiej z Ostrej
Góry: „za swojskie hartach”.

Emilii Werdównie z Krakowszczy-
zny: „za swojski dywan”.

Michalinie Wysockiej z Koryelna:
„za swojskie płótno”.

Zofii Starostowej: „za ładne dy-
wany”.

Kazimierzowi Gawrońskiemu z
Wilkowa: „za szerzenie hodowli kró-
lików i garbarstwa domowego”.

Adeli Mateli: „za swojską robo-
tę”.

Kalixstowi i Henrykowi Smótec
z Krypna: „za ładne zabawki”.

Teofilowi Przybylskiej z Jaworówki:
„za pomysłową ozdobę”.

Feliksowi Sarosińskiemu z Wodzi-
łowski: „za robotę krzyża”.

Czesławowi Malinowskiemu z Bia-
legostoku: „za obrzy”.

Franiszce i Czesławowi Sta-
wiskim: „za rysunki”.

Piotrowi Narębskiemu z Łapezy-
na: „za łyżkarstwo”.

Józefowi Pintelowi z Brzozówki:
„za bednarstwo”.

Andrzejowi Piechowskiemu z
Czarnowci: „za garniarstwo”.

Dominikowi Łosiowi z Dobrzy-
niowa: „za racjonalną hodowlę wa-
rzyw”.

Janowi Mzielowskiemu: „za do-
bór deserowych owoców”.

Janowi Motelmu: „za wykazanie
potrzeby drenowania”.

Wiktoremu Ejsmontowi z Białe-
gostoku: „za dokładnie wykonane
wyroby stolarskie”.

Z Warszawy.

W posesji przy ul. Leszno Nr. 53
znajdują się lokale 6 związków za-
wodowych, z których najliczniejszy
związek robotników przemysłu me-
talowego liczy z górą 12 tysięcy
członków, nadto mają tam swoje
siedziby „Klub proletariacki” i koope-
ratywa spożywcza „Promień”. Dom
ow związków zajęły samowolnie w
chwili ustępowania okupantów.

Ponieważ lokale te potrzebne są
dla rządu, wezwano więc związki
do ustąpienia z nich.

W środę po g. 10 rano zjawila
się policja, następnie wojsko. i za-
rządziło eksmisję.

Tymczasem zatelefonowano do
fabryk Ortwejna, Bormana, Rohna
i Zielińskiego, do „Parowozu”, „Wal-
kana”, „Ursusa” do Hankego,
Gerlacha, Eberhardta i t. d., skąd
natychmiast poprzyjeżdżali t. zw.
„mężowie zaufania”, którzy oświad-
czyli, że fabryki, których są repre-
zentantami interesów robotniczych,
już stanęły i czekają na wynik in-
terwencji.

Wojsko jednak i policja, powie-
działy, że ustąpić mogą wyłącznie
na wyraźny rozkaz władzy, wzglę-
dnie komisarza rządu, p. Anusza,
do którego zatelefonowano.

P. Anusz przyjechał w towarzy-
stwie posła, b. ministra pracy, p.
Ziemickiego.

„Mężowie zaufania” kategorycz-
nie oświadczyli, iż fabryki nie ruszą
i nawet wszystkie stają, o ile zwią-
zek zostanie z lokalu wyrugowany.

P. komisarz Anusz polecił przer-
wać eksmisję, poezem „mężowie
zaufania” wrócili do swych fabryk i
praca o g. 1-cj wznowiono.

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Gene-
ralnego z d. 8.10. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Nieprzyjaciel atakował w
dalszym ciągu bezskutecznie
przyczółki mostowe pod Bory-
sowem i Bobrujskiem.

Nasi lotnicy zbombardowali
stacje kolejowe Żlobin i Roha-
czew, zadając przeciwnikowi
znaczące straty.

Front Wołyński.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu General-
nego HALLER, pułkownik.

W komisjach sejmowych.

WARSZAWA, 8-10 (PAT).

Na posiedzeniu komisji Kon-
stytucyjnej wysłuchano dzisiaj
referaty posła d-ra Kiernika
o własności wogóle i o orga-
nizacji własności.

Wniosek posła Rejzesa o
mandacie poselskim dla Galicji
oddano referentowi ks. Luto-
sławskiemu do zreferowania.

W komisji wojskowej poseł
Zaluski referował sprawę po-
mocy sanitarnej w wojsku.
Delegat ministerjum spraw woj-
skowych udzielał objaśnień co
do stanu tych stosunków.

W komisji przemysłowo-
handlowej obradowano nad
sprawą katastrofy opalowej.
Do sprawy tej wybrano osobną
komisję, do której weszli po-
słowie: Maślanka, Wierzbicki,
Wasilewski, Rohn, Stesłowicz,
ks. Stypulski, Wroblewski, Dre-
szer i Scyda.

W komisji skarbowo—budże-
towej poseł dr. Głabiński refe-
rował sprawę sprzedaży soli i
żądał ustalenia jej cen. Wojda-
liński żądał planowego powię-
kszenia produkcji soli.

Poseł Głabiński żąda, aby
rząd założył zakłady graficzne
i mennicę dla drukowania bank-
notów.

Ks. Lutosławski żąda upoważ-
nienia rządu do wybicia w
Wiedniu banknotów ponad sumę
500 milionów, dozwoloną
przez Sejm.

Ks. Adamski żądał, aby w
celu ujednostajnienia walut ka-
sy rządowe w Małopolsce do-
konywały wypłat także w ram-
kach.

Porozumienie z Niemcami.

SOSNOWIEC 8-10 (PAT).

Przybyła tutaj z Wrocławia
specjalna delegacja niemiecka,
która wspólnie z delegacją pol-
ską ma obradować nad sprawą
powrotu obustronnych jeńców,
wziętych do niewoli w czasie
walk na Górnym Śląsku. Dele-
gację skierowano do sztabu dy-
wizji polskich w Zagłębiu.

Polska a Lotwa.

WILNO, 8-10 (PAT).

Przybyła tutaj delegacja
Lotwy w celu rozpoczęcia ro-
kowań z rządem polskim. Dwaj
delegaci, kap. Kambal i Ja-
chnin mówią po polsku.

Narady z Czechami.

KRAKÓW, 8-10 (PAT).

W poniedziałek odbyły się
tutaj narady delegatów wojsko-

wych czesko-słowackich i pol-
skich w celu zmniejszenia na-
prężonych stosunków polsko-
czeskich w obszarach nadgra-
nicznych i znalezienia podstawy
do porozumienia obu narodów.

O przyłączenie do Polski.

WARSZAWA 8-10 (PAT).

W pow. słuckim i barano-
wickim odbyły się w miastach
i wsiach zgromadzenia, na kto-
rych uchwalono żądać przyłą-
czenia tych powiatów do Polski.

Wilson.

WIEN 8-10 (PAT).

Donoszą tutaj z Ameryki, że
stan zdrowia Wilsona nie jest tak
zły, jak głoszą, że nie grozi mu
choroba mózgu.

Odpowiedź Niemiec.

PARYŻ 9-10 (PAT).

Rada Najwyższa na posiedzeniu
wczorajszym uznała odpowiedź
Niemcom na notę Focha w sprawie
prowincji bałtyckich za niedosta-
teczną. Wezwano Focha do napisa-
nia repliki.

Niemcy i Lotwa.

MITAWA, 8-X (PAT).

Biurowe prasowe korpusu von der
Goltza donosi, że w nocy z d. 28
na 29 z. m. doszło do starcia pa-
trolli wojskowych niemieckich i lo-
tewskich pomiędzy Mitawą a Rygą.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś. Dionizego.

Jutro. Franciszka Borg.

Rozporządzenie.

(m) Na mocy rozporządzenia sta-
rości, p. d-ra Cyfrowicza, wszyscy
pracownicy telegrafów i telefonów,
którzy pracowali dla rządu rosyj-
skiego, lub okupantów winni w cią-
gu tygodnia zgłosić się do starostwa
powiatowego.

Teatr polski.

(k) Wkrótce zespół artystyczny
Teatru Polskiego wystawi silny dra-
mat Andrzeja Niemojewskiego pod
tytułem „Familja”. Reżyseruje tę
sztukę p. Zygnant Różycki, znany w
mieście naszym jako, zdolny reżyser
i utalentowany aktor.

— Zarząd Teatru Polskiego za-
mierza, jak słyszeliśmy, wystawić
„Pańa Posta” poraz drugi, gdyż
sporo osób, którym nie udało się
zdołać biletu na przedstawienie nie-
dzielne, spragnionych jest zobaczenia
tej tak doskonale granej sztuki.

— Osoby, które występowały
kiedykolwiek na scenie, lub które
chcą występować w przyszłości, mogą
się zgłaszać do jednego z reżyse-
rów—p. Z. Różyckiego lub J. Szezer-
skiego.

— Kto chce czynnie poprzeć te-
atr polski w Białymstoku, może się
zapisać na członka towarzystwa tej
nazwy. Zapisy przyjmuje p. Jan
Knaup (Pałacowa 2).

Pobór do wojska.

(m) Wczoraj przed komisją po-
borową stawili się prawie wszyscy
popisowi z gm. Białostoczek i Sa-
praśl.

Dzisiaj stawili się mają popisowi
z gm. Krypno, jutro z gm. Doj-
lidy.

Kooperatywa centralna.

(m) Kooperatywa centralna ro-
botników wydaje obecnie swoim
członkom po 2 fanty fasolii i 1 fan-
cie ryżu. Wkrótce otrzyma ona pro-
dakty z Warszawy.

Na ostatnim posiedzeniu zarzą-
du tej kooperatywy uchwalono, że
jej członek nie może być równo-
cześnie członkiem innej kooperaty-
wy.

Kooperatywa urzędnicza.

(k) Zapisy na członków „Koope-
ratywy Urzędników Państwowych
powiatu Białostockiego” idą rażno.
Niektóre Instytucje państwowe nie
mają pracowników niezłono-
ków kooperatywy.

Ze' Stow. Spożywczego.

(k) Członkowie Stowarzyszenia
Spożywczego w Białymstoku mogą
otrzymać w sklepie tegoż (ul. Kliń-
skiego) po 3 fanty cukru lub mączki
sakrowej.

Kasyno urzędnicze.

(k) Sprawa otwarcia kasyna u-
rzędniczego będzie rozstrzygnięta
w ciągu kilku najbliższych dni. Ko-
misja, zajmująca się tą sprawą, u-
patrzyła już dość odpowiedni lokal
i czyni starania o jego pozyskanie.

Kuchnia urzędnicza.

(k) Kuchnia urzędników państwo-
wych (gmach poczty, Kościelna 10)
pracuje bardzo intensywnie mimo
trudności w zdobywaniu niezbędnych
artykułów spożywczych. Z każdym
dnem wzrasta liczba urzędników,
korzystających z usług kuchni.

Z gimnazjum.

(k) Remont gmachu b. szkoły
realnej, gdzie obecnie mieści się
państwowe gimnazjum im. Króla
Zygmunta Augusta, szybko postępu-
je naprzód i jest nadzieja, że w
krótce już cały gmach zostanie od-
restaurowany. Lekcje w gimnazjum
odbywają się prawie normalnie, brak
jeszcze nauczycieli z niektórych
przedmiotów, lecz i ten brak zosta-
nie w tych dniach usunięty.

W gimnazjum męskim wykłada-
ją obecnie przeważnie nauczyciele,
w gimnazjum zaś żeńskim—nauc-
zycielki.

Kontrola sanitarna.

(m) Z rozporządzenia minister-
jum zdrowia będzie wprowadzona
osobna kontrola lekarsko-sanitarna
nad zakładami fryzjerskimi i go-
larniami, ponieważ w ostatnich cza-
sach zauważono w nich zaniedbanie
przepisów o zachowaniu czystości.

Cukier.

(m) Z transportu cukru, który do
Polski będzie przystany z Czech,
pewną ilość otrzyma także miasto
Białystok. Wówczas cena cukru
spadnie. Obecnie spekulanci podno-
szą cenę cukru coraz wyżej.

Wyzysk.

(m) Cena mleka, za które nie-
dawno płacono po półtory marki za
litr, dosięgła obecnie 2 mk. i wyżej.
Wobec tego byłoby pożądane usta-
nowienie taksy na mleko, jako na
artykuł, niezbędny dla dzieci.

Nowe podatki.

(m) Na ostatnim posiedzeniu T.
K. M. wydział finansowy magistratu
przedstawił projekt podatku podym-
nego, od schodów i balkonów, teat-
rów i kinematografów. T. K. M.
postanowił sprawę wprowadzenia
nowych podatków na rzecz Kasy
miejskiej przestawić przyszłej Ra-
dzie miejskiej.

Brak drobnych.

(m) Od kilku dni ujawnia się w
Białymstoku brak drobnych pienię-
dzy. Jak się okazuje, jest to znowu na-
stępstwo spekulacji. Bilonu polskie-
go jest bardzo mało. Bilon i drobne
dawnych „ostów” wykupują speku-
lanci, płacąc za drobne ceny wyso-
kie. Byłoby więc pożądane, albo
rzucenie na rynek większej ilości
drobnych pieniędzy, albo wydanie
rozporządzenia o karach za speku-
lację drobnymi pieniędzmi.

Wiśnie kwitną.

(k) Z powodu trwającej od dłuż-
szego czasu ładnej pogody, drzewa
wiśniowe w niektórych ogródkach

okryty się owocem, po raz drugi w roku bieżącym.

Produkty z Warszawy.

(m) Międzynarodowy Związek włóknisty ma w tych dniach otrzymać z Warszawy produkty, zakupione przed kilku tygodniami.

Związek lokatorów.

(n) W niedziele odbędzie się ogólne zgromadzenie Związku lokatorów.

Dreżenie koni.

Od p. Józefa L. otrzymujemy następujące słuszne uwagi.

„Ulica Kolejowa ustawicznie są wozane w jednego konia różnej wielkości paki drewniane, jak widać z ciężkimi przedmiotami.

Otóż od nadmiernej wagi takowych siły pociągowej konia tak są wyczerpane, iż przy wjeździe na most co to nad planem, koń nie raz pada.

Pod rozami woźnicy—żyda popędzającego go dalej, biedne konisko zrywa się i pokryty plan ciągnie ciężar dalej. Jednocześnie z tym codziennie obserwowane jedno-konną „żydowską firmę“, w której jedzie 10-12 osób dorosłych.

wracając uwagę odnośnych czyzników, aby odpowiednio zarządowały przeciwko bezczciarskiemu wyzyskowi biednych zwierząt.

W Warszawie woźniców takich aresztowałby członek Tow. opieki nad zwierzętami za złapanie się nad kołmi.

U nas nie ma tego Towarzystwa. Istnieje przecież policja państwowa, która nie pozwoli na przeładowanie wozów i na przykry dla przechodniów widok zrzucania się nad kołmi.

Mój kacik.

Rocznice.

Miesiące bieżący, więcej, niż inne miesiące w roku obfituje w drogie sercu polskiemu rocznice.

Zdawałoby się, iż pamiętać o nich godnie, je uczcić, urządzić uroczyste obchody, wielkie, ku podniesieniu ducha w narodzie, manifestacje, powinny być przede wszystkim takie, zasłużone niemało, oraz od dłuższego już czasu szczęśliwie przodujące w tutejszym społeczeństwie, iście polskie, narodowe instytucje, jak Centralny Komitet Narodowy obwodu białostockiego lub niemniej dzielne: ruchliwe Kolo Polek, a wreszcie Tymczasowy Komitet Miejski chociażby lub Związek jaki czy Stowarzyszenie.

Zdawałoby się, a jednak...

Dzień 10 października, rocznica bitwy pod Maciejowicami, rocznica zwycięstwa generała wojsk rosyjskich Perżena nad wojskami polskimi dowodzonymi przez rannego w tej bitwie i wziętego następnie do niewoli Tadeusza Kościuszkę, — już blisko, jatro już niesięty, a o przygotowaniach do obchodu nie słychać jakoś dotąd wcale.

A dzień 15 b. m., 102 rocznica zgonu, w Solarze, w Szwajcarii, wskatek apudka z konia, tegoż nieśmiertelnego wodza naszego?

A rocznica w dniu 19 b. m., zatonienia w r. 1813, w Elsterze, pod Lipskiem, rannego trzykrotnie, naczelnego wodza wojsk polskich, marszałka Francji, księcia Józefa Poniatowskiego?

Czy porzuciły one czyje by wypadło umysły i serca, czy podnieciły energię, rozogniły fantazję, do czynu popchnęły i ku uczczeniu tych tak wiecznych, a tak, niestety, smutne refleksje bydzących, rocznie, zaczęły kogo?

Nie wątpię, ani na chwilę, że tak. Dla czegoż jednak dotąd tak o tem wszystkim cicho?

Dla czego, nawet nasz „Dziennik Białostocki“, nie jest dotąd o

o tem powiadomiony, by mógł przyczynić się do społeczeństwa tutejsze polskie, do jaknajliczniejszego udziału w zachęcić, inicjatorom zaś hoła czel i danania wyrazić?

Dla czego?

GI.

Dla Braci Ślązaków.

W dalszym ciągu dla Braci Ślązaków—ofiar barbarzyństwa pruskiego—na ręce Redaktora naszego „Dziennika“ złożyli:

Jankiel Borowicz z Wysokiego Mazowiecka przepraszając p. Komisarza 4 okręgu policyjnego m. 100.

OFIARY.

Na Patronat nad poborowymi Szyja Sobolewski przy przeproszeniu Komisarza 4 okręgu policyjnego mk. 30.

Robotnicy polscy do Francji.

W tych dniach przybyła do Warszawy specjalna misja rządu francuskiego, która zajmie się wysłaniem robotników polskich do Francji. Na zasadzie umowy rządu polskiego z francuskim robotnicy polscy we Francji mają otrzymać wszystkie prawa i warunki jakie posiadają robotnicy francuscy. Robotnicy polscy we Francji, którzy pracować będą przy odbudowie miejscowości zniszczonych przez Niemców, pobierać mają od 12 do 18 franków dziennie i mieszkanie oraz utrzymanie za co będzie im potrącanie z zarobków po 6 i pół do 7 i pół franków.

Pozostanie więc robotnikowi na odzież, obuwie i t. p. wydatki po za utrzymaniem około 5 do 10 franków dziennie. Jeżeli pracujący we Francji będzie mógł tylko połowę tej sumy zaoszczędzić inb przestoe rodzinie do kraju wyniesie to bardzo pokazną sumę, bo około 63 do 125 franków miesięcznie, co przy obecnym kursie franka wynosi od 230 do 500 mk. Projektuje się wysłanie około stu tysięcy robotników, w partjach tygodniowych, najmniej po 3 tysięcy, specjalnymi pociągami francuskimi.

Aresztowanie ks. Pośpiecha.

— Aresztowanie ks. Pośpiecha(?). W dniu 26 b. m., jak donosi „Iskra“ sosnowiecka, żołdacy pruscy aresztowali w Katowicach... księdza Pośpiecha!

Radość bandytów (Grentzsatzu) nie da się opisać: wymyślono aresztowanie od „klochów przeklętych“, kazano mu śpiewać pieśni niemieckie, wreszcie zbito go dokumentnie i zamknięto w więzieniu.

Aresztowany zaklinał się na wszystkie świętości, że żadnym wogóle księdzem nigdy nie był, a zwłaszcza księdzem Pośpiechem, że jest sobie zwykłym woźcą z Wrocławia, ale wiary temu na razie nikt nie dawał. Dopiero na drugi dzień, gdy po zwykłej porcji kijów, aresztowany wciąż twierdził, że nie jest tym, „za kogo go biją, sprowadzono policjanta, który znał doskonale ks. poła Pośpiecha i niewinną ofiarę pomyłki wypuszczono na wolność.

Misja handlowa.

Misja handlowo - przemysłowa Rzeczypospolitej Polskiej do południowej Rosji podaje do wiadomości, że po wyjeździe z kraju, zatrzymywała się po drodze do Rosji południowej w Bakaresze, gdzie zawarła z rządem rumuńskim prowizoryczną umowę tranzytowo - transportową, umożliwiającą korzystanie z kolei rumuńskich od granicy

polsko-rumuńskiej do Galicji i z powrotem w celu przewozu towarów naszych do Rosji i wwozu surowców z Rosji do kraju.

Z Rumunii misja wyjechała via Galacz do Konstantynopola, gdzie brak komunikacji statkowej zatrzymał ją na tydzień.

Obecnie misja handlowo-przemysłowa znajduje się w Rostowie i prowadzi rokowania z rządem generalnym Denikina w celu zawarcia umowy kompensacyjnej.

Wiedza przeciw żydom.

Z okazji świąt żydowskich rozszła się w Wiedniu pogłoska o zamierzonych pogromach żydowskich. W całym mieście rozdawano pisma ulotne, nawołujące do wymordowania żydów galicyjskich. Stowarzyszenie niemiecko-narodowe zwołało w ratusz zebrań, na którym domagano się wydalenia żydów galicyjskich. Po zebraniu udało się zgromadzenie z groźnemi okrzykami przeciwko żydom i przeciwko rządowi do drugiego obwoda. Sciągnięto policję, która zagroziła drogę demonstrantom i rozprędziła ich.

Lenin.

Dzienniki zagraniczne donoszą: Lenin, od czasu zamachu, dokonanego przez Dorę Kaplan, jakkolwiek rany mu się pogoiły, to jednak do zupełnego zdrowia nie powrócił.

Prawdopodobnie została uszkodzona pewna sić nerwów, gdyż Lenino w czasie postępków często opanowywało znużenie. Wprost zasypiał w hotelu.

Dokąd to powtarzało się rzadziej, dotąd cierplano Lenina. Dziś jednak coraz częściej to się powtarza, tak, że już Lenin, jako główna jednostka w tym astroju, dalej figurować nie może. Postanowiono więc go usunąć na plan drugi.

LICYTACJE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku przy ulicy Kościelnej w domu № 5 ogłasza, że w dniu 30 października 1919 roku od godziny 10-ej z rana w Białymstoku przy ul. Jurowieckiej pod № 25 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: mebli należących do Izraela Rozehtala ocenionych na 750 mk.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku przy ulicy Kościelnej w domu № 5 ogłasza, że w dniu 23 października 1919 roku od godziny 10-ej z rana w fol. Jakobinie gminy Grodek odbędzie się sprzedaż przez licytację konia, 2 krów, cielaka, 5 owiec i 10 kop. żyta w snopach, należących do Majora Szamaszewa ocenionych na 5000 mk.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrane być mogą w dzień licytacji.

Dr. Matuszkiewicz

LEKARZ SZP. Ś. GO LAZARZA W WARSZAWIE

przymuje w Białymstoku z chorobami skórnymi i wenerycznymi od 5-7 p.p. ul. Warszawska № 7.

D-r A. HIGIER

Z WARSZAWY.

Ghoroby skórne, i weneryczne i moczopłciowe

od 1-3 i 5-8.

Ul. Stenklewicza (Wasilkowska) 28-a.

Nagrodę

otrzyma kto pomoże odzyskać psa (rasy pointer)—biało-żółty laty na łbie. Skradziono go w poniedziałek w Starosielcach. Stanisławowi Walczukowi. (Wodociągowa nr. 3).

Zgubione pasporty:

Wydane przez Urząd gminy Dojlidy: jeden na imię Pawła Pyżewskiego i drugi na imię Anny Pyżewskiej z № 33134.

Mieszkanie o 4 pokojach i kuchni

do wynajęcia. Mazowiecka 5.

WOJSKOWY URZĄD GOSPODARCZY.

ma do sprzedania, flaki, nogi bez racic, kiszki niewyszlamowane, krew bydlęcą oraz wnętrzności, jak płuca, wątroba i t. d. sztuk chorych.

Oferty składać w zamkniętych kopertach do Kancelarii Wojskowego Urzędu Gospodarczego ul. Słonimska 60.

Oferty będą przyjmowane tylko do 12 b. m.

Ogłoszenie.

Zawiadamia się, że Dowództwo Kolei Wojskowych Litewskich w WILNIE zakupuje dla swoich pracowników i ich rodzin wszelkiego rodzaju produkty żywnościowe.

Oferty pisemne lub ustne wnosić do Dowództwa Kolei Wojskowych Litewskich w Wilnie ul. Kąkaska L. 4.

Wilno, dnia 30 IX 1919 r.

Dowódca Kol. Wojsk. Litewskich HELEBRANT m. p.

Powszechnie znany i zalecany przez powagi lekarskie **ideałny środek przeczyszczający DLA DOROSŁYCH I DZIECI**

Czekolada „Drastin-Lubelski“

jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych, a także u wytworcy aptekarza Józefa Lubelskiego, w Warszawie, ul. Długa № 16, tel. 109-55.

Kooperatywa „ŁĄCZNOŚĆ“

Polskiego związku zawod. przemysłu włókn.

Członkowie kooperatywy i związku mogą nabyć: ryż, fasolę, sól, słoninę, mydło, herbatę, kawę, mąkę kartoflaną. Wkrótce nadejdą z Warszawy świeże produkty. Kto z członków nie wykupi do 1 Października należnych produktów ryżu i fasoli, to będą one sprzedane innym.